PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 9.

WARSZAWA—ŚRODA. Dnia 18 (30) Stycznia 1856 roku.

ROLNICTWO.

PŁODY I MACHINY ROLNICZE NA WYSTAWIE.

(Dalszy ciąg).

Sądzę jednakże że najprostszy jako i najpewniejszy, jest to, żeby nie tułać się tak zbytecznie po czterech kątach świata i trzymać się nieco więcej przedsięwzięść, które się naturalnie przedstawiają. Nic łatwiejszego jak podwoić teraźniejszą produkcję bydła. Dostatecznem jest nauczyć Arabów sztuki robienia siana, której nie znali, ich zwierzęta giną tysiącami, ponieważ nie mieli im co dawać w porze zimy. Potem nastąpią zakłady to jest schronienia dla bydła od upałów, wydoskonalenie ras przez krzyżowanie albo raczej rozpladnianie, polepszenie pastwisk przez nawodnienia i osuszania, uprawe łąk sztucznych i roślin; to nie jest tak świetne przyznaję, jak bawełna, trzcina cukrowa, kawa i herbata; doświadczenie przekona co jest lepsze. Oprócz baranów, Algerja może jeszcze produkować konie i woły. Konie krajowe są słynne i już remonty naszej jazdy w Afryce zaopatrują wyłącznie. Rasa wołowa nie będzie nigdy mlekodajną, klimat się temu sprzeciwia, ale wymaga tylko nieco staranności, ażeby wydała dobre male woły do pracy i na rzeź i liczy już milion sztuk. Nie potrzebuję dodać że bydło jest to nawóz i że w Afryce równie jak wszędzie, nawóz jest potrzebny dla innych produkcji, mianowicie pod zboża; potrzeba zawsze wracać do tego.

Inna jest jeszcze okoliczność, którą uważam za pierwszo-rzędną dla Algerji, to jest drzewo. Jeżeli go brakuje, to nie pochodzi wyłącznie z braku ziemi i z klimatu, przeciwnie znajduje się wiele pięknych drzew i poszukiwania administracji wykryły istnienie około miliona hektarów drzewa, z pomiędzy których są prawdziwe lasy, ale cóż to znaczy milion hektarów, powiększej części krzaków, na rozległość ogólną 40 milionów. Potrzebaby najmniej trzy lub cztery razy więcej. Rzeczywiste przyczyny ogołocenia z drzewa pochodzą od przejść trzód i od pożarów, arabowie mają zwyczaj podkładać ogień pod krzaki, dla opalenia ziemi popiołem i odganiania drapieżnych zwierząt. Od kilku lat, służba leśna czuwa nad zachowaniem tych naturalnych bogactw. Jedna z najważniejszych części wystawy Algielskiej zasadza się, według mnie na zbiorze materjałów leśnych. Są tam, skarby na przyszłość i które nie wymagają prawie ręcznej pracy; ale niedość jest zachowywać, należy siać i sadzić wiele. Widzę z przyjemnością że administracja myśli o tem, uorganizowała kompanie plantatorów. Dotąd jeszcze zmuszoną jest sprowadzać drzewo z zagranicy, w 1854 r. wprowadzono go za 1,300,000 fr. i to jeszcze nie tylko na opał, wyroby stolarskie, budowle, marynarki, drzewo jest potrzebne, potrzeba go nadto dla zaradzenia wadom klimatu, przykład kilku części Melidzii, niegdyś niezamieszkałych, dziś zaludnionych i uprawnych, okazuje o ile plantacje mają wpływu na przezwyciężenie plag tej surowej natury.

W ogólności, można uważać Algerję jako na dobrej drodze, jeśli nie dla tego czego się szuka w uskutecznieniu z hałasem, to przynajmniej co do tego co się robi prawie samo przez się. Nie mówię o jej skarbach mineralnych i przemysłowych, ponieważ nie są one moim przedmiotem. Ograniczą się na wyliczeniu, że mają także swoją wartość. Exploatacja kopalni postępuje powolnie, brak węgla i drzewa jest wielką przeszkodą, widać przecież na wystawie piękne próbki minerałów. Z pomiędzy marmurów, onyx pół przezroczysty odznacza się swoją rzadką pięknością, jak thuga pomiędzy drzewami. Wszystkie przemysły europejskie są teraz zaprowadzone; liczne młyny mączne i olejne zostały wzniesione; inne pracownie się wznoszą. Linje wozów krążą po głównych drogach. Rozmaite rzemiosła stanowią główne zajęcie kolonistów w społeczeństwie algierskiem. Usiłowano uczynić gwałt naturze rzeczy, odwracając do uprawy większą część z pomiędzy nich, i nie powiodło się. Podział pracy odbywa się naturalnie pomiędzy europejczykami i krajowcami, jeżeli się ich pozostawi swobodnemi nawet jeżeli się temu sprzeciwiają, to stawiają opór i nakoniec przezwyciężają.

Kolonje angielskie przedstawiają nam w tym przedmiocie objaśnienia. Nie widać, ażeby rząd usiłował kierować pracą w duchu sprzecznym z naturalnym biegiem; nie widać również że koloniści kłopoczą się, ażeby robili co innego nad te co im zapewnia korzyści i te kolonie są w pomyślniejszym stanie jak nasze. Spojrzej na Australję, przed odkryciem złota, nie było tam innego płodu nad wełnę i tém jednem bogactwem porobiono cuda. Pośród przesyłek z tego nowego świata figurują próbki jego miast, które się wznoszą widownie; nie można było w istocie nic pokazać coby głośniej przemawiało. Zatrzymujemy się na chwilu przed jedną z tych kolonji, która była

przez długi czas francuzką, to jest Kanadą. Jej wystawa liczy się do najpiękniejszych. Widać także, że kanadyjczykowie zachowali przywiązanie synowskie do swej dawnej ojczyzny; i że zradością odpowiadają na jej wezwanie. Widać także, że te kilka morgów śniegu jak mówił pogardliwie Wolter, uczyniły wielkie postępy odkąd do nas nie należą; ich 70,000 mieszkańców ówczesnych zamieniło się w dwa miliony. Moglibyśmy uczynić tyle gdyby pozostali pod naszem panowaniem. Musiemy powątpiewać jeżeli pomyślimy o wszystkich rowolucjach które wzburzyły Francję od 1765 i które miały w naszych osadach bolesny odgłos. Tem bardziej można powątpiewać jeżeli porównamy system ekonomiczny i polityczny, którem się rządzimy względem naszych posiadłości, i system przyjęty przez Anglików dla swoich kolonji. Kanada jak wiadomo, jest dziś zupełnie wolną, ma ona rząd reprezentacyjny na wzór metropolji ustanowiony, i związek który je łączy jest tylko nominalny. Czyliż bylibyśmy znią postępowali podobnie? Trudno mi temu uwierzyć, tej to przecież niezawisłości winna jest większa część swej pomyślności. Nic nie jest godniejszego podziwienia nad owoce i zboża, które umieją zbierać w podobnym klimacie, jeżeli nie udział jaki umieją ciągnąć z płodów najdzikszych, jako to drzewo, zwierzyna i ryby, lubię pomiędzy działami oświaty najwyszukańszej, te etykietę ciekawą Szynki z niedźwiedzia Niagary.

Nie chcę powiedzieć że byłoby stósownem przyjąć dla Afryki podobny system bezwarunkowej wolności, nie doszliśmy jeszcze do tego Chcę tylko wyznać, że należy powierzyć więcej dążności wzajemnej faktów, i uznaję, że wyobrażenia kolonistów samych utrzymują się wielne dod tym względem; zaczynają oni mniej liczyć na rząd. Kto wie? Jeżeli mniej się będą troszczyć, a rozwój kolonizacji, te być może postąpi prędzej; nie będzie to raz pierwszy, że pracowano przeciw własnemu zamiarowi.

Stany Zjednoczone Ameryki nic nie przedstawiły z płodów rolniczych; obaczemy zaraz że uczyniły odwet co do machin. Musiały pomyśleć, że nie mają nas czego nauczyć. Bawełna, kukuryza i wędzonka, oto prawie wszystko jak mówiłem na początku, co mogli stamtąd ofiarować, ale tej bawełny produkują 600 milionów kilos rocznie, wartości najmniej 600 milionów franków, tej kukuryzy zbierają 200 miljonów hektolitrów, wartości przynajmniej 200 miiiardów; tych wieprzy biją za 20,000,000; te trzy jedynie artykuły wyrównywają całej produkcji rolniczej Francji, i przenoszą produkcję Anglji. Dodajmy do tego pszenicę, tytoń, cukier, ryż, bydło rogate a znajdziemy ogromną liczbę 6 do 7 milardów. Żaden naród w świecie nie produkuje tyle. Prawda że Stany Zjednoczone pokrywają ogromną przestrzeń, ale nie miały, przed stu laty jak miljon mieszkańców, a teraz mają ich do 30 miljonów. Oto co było niepodobieństwem przedstawić. Pojmuję bardzo dobrze, że każdy ktokolwiek czuje się niezadowolonym w Europie, przenosi się chętnie do tych krajów gdzie płaca jest wysoką a żywność obfitą. Cuda przemysłu innych narodów, bledną dla mnie przed tą wystawą nieobecną. Amerykanie zachowali na nieszczęście niewolnictwo, które kala dotąd część ich ziemi; ale w stanach Nowej Anglji jest jeszcze bliżej jak gdziekolwiek do ideału społeczeństwa ludzkiego, to jest do punktu w którym nikt nierpi oprócz złego nieodłącznego od naszej słabej i wątłej natury. Ogromny rozwój rolniczy, który tu wykazałem, jest dla wielu w tej zamożności powszechnej; pierwotną przyczynę tego wszyscy znają.

Obok olbrzyma amerykańskiego, reszta nowego świata znika. Rzeczy pospolite południowe, wzburzone ciągle, nie mogły zwrócić na swoje rolnictwo, jak tylko podrzędną uwagę. Niektóre jednakże przyjęły udział na wystawie; należy im za to wdzięczność, szczególniej zaś jeżeli przesyłki wskazują usposobienie do nie tak częstych zmian rządów, a natomiast zajęcia się nieco pracą. Mówią że Meksyk ma się przyłączyć do Stanów Zjednoczonych, można mu tylko powinszować tego, jeżeli ta formalność ma go przejąć duchem anglo-amerykańskim; i potrzebnie tego cesarstwo Brazylijskie, które forma monarchiczna zabezpieczyła od zaburzeń, rozwija się nieco więcej, ale jego powierzchnia jest taką, że te postępy są małoznaczące w tej niezmierności. Ono także wymaga żywo wychodźtwa europejskiego; klimat i odległość sprzeciwiają się temu. Lepiej podług mnie, przywiązać się do ciągnienia lepszych korzyści z rąk, któremi się rozrządza, wzywając nz pomoc, jeżeli nie ludzi to przynajmniej nauki i procedera wydoskonalone w Europie.

Nie chcę nic mówić o Indyjach, o Jawie, o Chinach, w ogólności o świecie wschodnim Rolnictwo musi tam być na drodze wielkiego postępu na wielu gatunkach, jeżeli z ich ludności, ale mało można wyciągnąć wniosków dla naszych własnych interesów z tych odległych cywilizacji, które mają daleko więcej do nauczenia się od nas jak my od nich. Do głównych przedmiotów, któreśmy nabyli z Chin przez p. Montignego, winienem dodać suchy ryż. Byłoby to wielkiem dobrodziejstwem zaprowadzenia tej rośliny w Europie, jeżeli urzeczywistni to co obiecuje. Nic bogatszego bezwątpienia nad pola ryżowe wyższych Włoch, ale też nic kałużystszego i niezdrowszego: jeżeli ryż suchy obiecuje otrzymać też same płody, a nawet płody pomierniejsze w powietrzu mniej nieczystym, to nasze strefy południowe uczyniły wielką zdobycz.

II.

Ród ludzki uprawił dotąd starannie tylko jedną dziesiątą część stałego lądu, Ta dziesiąta część nawet mogłaby wydawać, jeżeliby była dobrze pielęgnowaną daleko więcej jak produkuje, a jednakże na wszystkich prawie punktach daje się czuć brak pożywnych środków, tutaj dla tego że jest przechudnienie tam znów jej zbywa wszędzie dla tego, że praca człowieka nie miała dotąd dość potęgi. Okropne prawo które Malthus wykazał stosuje się z nieubłaganą surowością, gdy ta ziemia, która pochłania przed wcześnie tyle generacji skazanych, mogłaby być przeciwnie znagloną, otworzyć swoje łono dla ich wyżywienia. Oprócz wściekłości i niedorzeczności, które go oddalają od ziemi, człowiek miał tę wymówkę, że się czuł słabym przed niezmierną naturą. Oddany swym własnym siłom, otrzymywał ze swych prac tylko szczupły owoc, które mu wyrywały igrzyska groźnych żywiołów, ale otóż nowa broń jest mu daną; już nie jest samym. Czego nie mógł dokazać swemi rękami, może teraz wykonać przez machiny, które dziesięcio krotnie albo stokrotnie pomnażają jego działanie; oprócz tego odkrył on procedera, które przeobrażają ziemie z gruntu, już to przez nawozy naturalne, albo sztuczne, już też przez

prace karczowania, pielenia albo nawodnienia, i nauczył się modyfikować dowolnie gatunki roślinne i zwierzęce, ażeby je przyswoić dla swoich potrzeb. Rolnictwo nie może być już dziełem niewdzięcznym niewiadomości i ubóstwa, nauka i przemysł otwierają jemu nowe widownie i zależy od każdego narodu ażeby się im oddał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O WYROBIE SPIRYTUSU Z BURAKÓW.

(Z tygodnika Rolniczo-Przemysłowego Krakowskiego).

(Dalszy ciąg.)

(Patrz Nr. 8 Przeglądu).

Substancją z której jedynie alkohol się tworzy jest cukier, bądź krystaliczny bądź niekrystaliczny. Krystaliczny znajduje się w różnych roślinach, mianowicie w trzcinie cukrowej, w burakach, w marchwi, pasternaku i wielu innych; niekrystaliczny głównie w owocach. Inne składowe części rośliny, mianowicie krochmal przeistaczają się naprzód za pomocą diastazu w słodzie będącego w cukier niekrystaliczny, a dopiero przez fermentacją w alkohol. I dla tego to, wyrabianie alkoholu z ziemniaków, wymagające podwójnego jednej i tej samej substancji przeistoczenia, musi być bardziej skomplikowane od wyrabiania go z buraków, których substancja (cukier) jednej już tylko ulega przemianie. A że prócz tego, z danej przestrzeni, buraki wydają więcej substancji przeistaczając ej się na alkohol niżeli ziemniaki, nic przeto dziwnego, że uprawa ich na gorzelnie, tak silnie poczyna się upowszechniać.

W 100 częściach buraków cukrowych mieści się:

	Podlug Payena	Podlug Bassata
Wody	83,5	ilość nador różna
Cukru krystalicznego	} 10,	7 do 11
„ niekrystalicznego		4
Krochmału (dextryny) . . . . około	0,5	2
Substancji włóknistej i pektenu (które pozostają w burakach).	0,8	nader zmienna ilość
Białka, substancji serowej i dwóch subst. azot zawierających	1,5	
Substancji tłustej	0,1	
Różnych gatunków soli alkalicznych .	3,6	
	100.	13.

Dodaje przecież i Basset, że ilość przez niego podana rzadko się zdarza i za wyjątek służyć może. W średniem zaś przecięciu przyjmuje tylko 10% wymienionych substancji na alkohol przeisteczyć się mogących.

Podlug teorji zatem, o czem obszerniej mówiliśmy w Tygodniku z r. z. (stronnica 130 i następne), przyjmując za zasadę, iż 100 funtów wiedeńskich cukru dają 36 kwart warszawskich, zaś 100 funtów polskich 26 kwart alkoholu absolutnego czyli bezwodnego; przyjmując dalej, iż buraki świeże zawierają w sobie 10% cukru — w 100 funtach wiedeńskich bnraków znajduje się, według teorji; absolutnego alkoholu kwart polskich 3,6 w 100 funtach polskich zaś kwart 2,6; czyli, ptzyjmując wagę korca krak. buraków m. w. na 180 funt. wied. a wagę korca warsz. na 260 funtów pols. — z jednego korca krak. otrzymalibyśmy absolutnego alkoholu kwart pols. m, w. 6½,—a z korca warsz. m. w. kwart 6¾. — Przyczem nadmieniamy, iż według doświadczeń we Francji, przy zastósowaniu najnowszych metod dystylIacji, otrzymują m. w. 4 do 4½% absolutnego alkoholu.

Pomijając w dziele pana Kurowskiego wyłuszczone zasady fermentacji w gorzelnictwie i oznaki dobrej fermentacji, przechodzimy do podania główniejszych zasad zaprowadzenia gorzelni burakowych.

Ponieważ, jak to już wiele razy powiedzieliśmy, głównym celem alkoholizacji buraków jest: powiększenie i ulepszenie chowu zwierząt domowych, a następnie przez otrzymany od nich nawóz, powiększenie płonów zboża, nie zaś produkcja znacznej ilości alkoholu, przeto za:

Prawidło pierwsze, rolnik ma uważać: aby produkcja buraków, ograniczoną była jedynie do potrzeby doprowadzenia roli do najwyższego stopnia żyzności — nie zaś do najwyższej produkcji alkoholu.

Drugie prawidło. Zaprowadzić należy tę metodę alkoholizacji, która zamieniając na alkohol substancje w burakach zawarte, pozostawia w pozostałościach gorzelnianych (wymoczkach, wytłoczynach, braże) największą ilość substancji pożywnych.

Prawidło trzecie. Destylować się mający zacier burakowy nie ma być nigdy papkowaty, ale raczej zupełnie płynny; w przeciwnym razie powstają dwie nader ważne niedogodności, bo 1ód przypala się spód apparatu, 2re udziela się alkoholowi woń i smek przygorzałe. Ma to zwykłe miejsce gdy się destyluje zacier z gotowanych i na papkę rozcieranych buraków otrzymany. (Wyjątek stanowi co do tego prawidła nainowsza metoda p. Leplay, którą w swojem miejscu obszernie wyłożymy.)

Prawidło czwarte. Stzrać się należy, aby robota jak najprędzej mogła być destylowaną; przetrzymanie bowiem właściwego do tego czasu sprawia, iż się alkohol zamienia w kwas octowy.

P. Kurowski wymienia następujące główniejsze metody fabrykacji alkoholu z buraków:

1. Destylacja soku burakowego skoncentrowanego do stanu syropu.
2. Destylacja miazgi burakowej gotowanej.
3. Destylacja soku burakowego przez prasowanie utartych surowych buraków otrzymanego.
4. Destylowanie soku otrzymanego przez maceracją krajanych surowych buraków brahą gorącą.
5. Destylacja soku otrzymanego przez działanie wody gorącej kwaskowatej na suszone talerzyki burakowe.

Co do 1go. Sposób ten nie jest ani ekonomiczny, aai też w praktyce korzystny, dla tego też wcale nieużywany.

Co do 2go. Destylowanie papki z gotowanych buraków, powszechnie dziś we Francji zarzucono, z powodu niedogodności wyżej w prawidle trzeciem wymienionych.

Co do 3go. Tą metodą, mówi p. Payen otrzymuje się tylko ten sok z komórek burakowych, a następnie cukier, które zęby tarki porozdzierały; te zaś które pozostały w całości, nie wydają go poniekąd wcale podczas prasowania miazgi, a bardzo mało wyprowadza go z nich woda, podczas tarcia do opłókiwania na tarce osiadającej miazgi używana. Sok tym sposobem otrzymany, zawiera niemal wszystkie pożywne części i różne substancje z których się burak składa; wyjąwszy w części tkankę komórkową, oraz nieporozdzierane cząstki drobnych korzonków.

Ztąd się okazuje, że sok otrzymany przez prasowanie miazgi burakowej, zawiera bardzo wiele różnych substancji, bo nawet i tkanka komórkowa w części w nim się znajduje. Wiele zaś mieści w sobie substancji w zawieszeniu, i dla tego lód jest mniej klarowny od soku otrzymanego z buraków krajanych, 2re zawiera wiele takich substancji, które tworzeniu się fermentu sprzyjają; skutkiem czego powstaje zbyt silna fermentacja, która, jak wiadomo, szkodzi przeistaczaniu się całej ilości cukru na alkohol.

Co do 4go. Tę metodę, niedawno przez p. Champonnois we Francji w praktykę wprowadzoną, wielu uważa za najpraktyczniejszą i dla rolników najkorzystniejszą.

Co do 5go. Ten sposób fabrykacji alkoholu, tylko w wielkich fabrykach tego produktu może się stać korzystnym; a mianowicie dla tego, iż mając suszone buraki, przez cały rok gorzelnia może być czynną. Jest zaś poniekąd całkiem niepraktyczny dla rolników.

Zanim przystąpimy do opisu najnowszych sposobów destylacji, obecnie we Francji używanych, pozwolimy sobie zrobić treściwy przegląd doświadczeń, tak krajowych jak zagranicznych, sposobami dawniejszemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

H A N D E L.

Gdańsk dnia 24 Stycznia 1856 r. – Przy podnoszących się cenach, handel zbożowy w Anglji w pierwszej połowie upłynionego tygodnia nader był ożywiony, lecz ku końcowi pod wpływem wieści pokojowych wszystkie tranzakcj zostały niejako zawieszone; a tak sprzedający jak kupujący z targu się cofnęli. Interesa małe po nader nieregularnych robiły się cenach, a cytowaną partyjke pszenicy Angielskiej przy otwarciu giełdy po 72 szylingi kupioną; która w godzinę później 80 szyl. przyniosła. Łój, siemię lniane i oleje gwałtownemu uległy upadkowi.

W ogólności można przyjąć, że pszenica krajowa w lichej kondycji 5 szyl., a zagraniczna 2 szyl na kwarterze zniżyła się.

W ciągu tygodnia przybyło:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
Z kraju	5,833	10,901	7,520	—	526	—	38,897
Z zagranicy	1,977	170	37,928	—	1,421	11,061	—

Targi prowincjonalne Szkockie i Irlandzkie, wyrazniejszą jeszcze od Londyńskiego dążność ku podwyższeniu okazywały:

We Francji ostatnie zniżenie cen w obec rosnących potrzeb konsumcji musiało ustąpić. I mąka i pszenica na ostatnich targach podniosła się w wartości, a jak się zdaje podniesienia dalej postępować będzie;

W Belgji pozycja targów też samą co i we Francji przybrała postać.

W Holandji ostatnia haussa w zupełności się utrzymała, a w obec szczupłych zasobów spichrzowych tranzakcje były ożywione.

Na naszej giełdzie nie wiele mieliśmy ruchu; dostawy z okolic tak były rozmaite w wadze i gatunku ziarna, że otrzymane ceny za normę przyjęte być niemogą, bo na każdą małą partyjkę inne a prawie dowolne widzieliśmy notowania.

Czas mamy nadzwyczaj łagodny i ciepły. Sanna zupełnie zniknęła, Wisła się jeszcze trzyma, lecz pod Grudziążem lody zaczęły się ruszać.

Kursa zamian: – Londyn 200, Hemburg 45, Amsterdam 102¼.

Aleksandar Makowski et comp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 14 (26) Stycznia 1856 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	27	5	25
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	84	68	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
,, ,, ,, III ,, ,, ,, za 15 rs	14	91	14	87
,, ,, Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	—	—	96	1
WEXLE.				
Berlin 100 talarów . . . 2 m.	96	30	96	7
Gdańsk 100 tal. . . . 2 m.	96	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . 2 m.	147	—	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . 3 m.	6	52	—	—
Petersburg 100 rs. . . . 1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . 2 m.	77	70	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . 1 m.	91	50	—	—
Wrocław 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 24
,, ,, ,, od Listów zastawnych kop. 5.
Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 38½

W Drukarni J. Ungra. — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 18 (30) Stycznia 1856 r. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegialny, T. Hertz